

Wzorowo realizować Rozkaz 1-Majowy Marszałka Konstantego Rokossowskiego

Obchód święta 1-Majowego i Narodowy Plebiscyt Pokoju wzbudził wśród marynarzy nowy zapał do dalszej pracy, dodał im siłę i energię dla uzyskania wspanialszych sukcesów w szkoleniu i służbie. Na fali ogólnonarodowych zobowiązań, marynarze jeszcze bardziej uświadomili sobie i zrozumieli, że obrona niepodległości, pokoju i budownictwa socjalistycznego, obrona najżywońszych interesów naszego narodu, rozkwitu i kultury naszej Ojczyzny jest świętem obowiązkiem i najwyższym zadaniem, które naród powierzył swej Marynarce Wojennej.

Rozkaz 1-Majowy Ministra Obrony Narodowej nakazuje: „Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego naszego wojska”. Podstawowym warunkiem wykonania tego zadania, fundamentem wszystkich osiągnięć wyszkoleniowych, jest twarda dyscyplina, która wyraża się we wzorowym i czujnym pełnieniu służby wartowniczej i wewnętrznej, w przestrzeganiu regulaminowego porządku, w bezwzględnym i ścisłym wykonywaniu wszystkich obowiązków, przepisów i rozkazów przełożonych.

Chlubne wykonanie tego rozkazu zależy w dużym stopniu od umiętej i ofiarnej pracy dowódców i przełożonych, od ich postawy moralnej, inicjatywy i umiejętności utrzymania w pododdziałach i na okrętach świadomej dyscypliny i regulaminowego porządku.

Ostatnia kontrola wyszkolenia wykazała jasno jak ogromną rolę w podnoszeniu poziomu wyszkolenia i gotowości bojowej okrętu czy pododdziału odgrywają dowódcy drużyn, gospodarze działów i ich udział w pracy politycznej w wychowaniu ideologicznym marynarza.

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej głęboko zrozumieć rozkaz Ministra Obrony Narodowej. Wiedzą oni, że wykonując zadania postawione w rozkazie, wykonują plan państwowej wagi, tak jak ich ojcowie i bracia w fabrykach i hutach.

Przykładem wzorowego wy-

konania rozkazu Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego jest ciałgły i stale wzrastający ruch przodownictwa w jednostkach i na okrętach Marynarki Wojennej. Aby lepiej wykonać Rozkaz 1-Majowy przodownicy wyszkolenia muszą myśleć nie tylko o własnych sukcesach i osiągnięciach, muszą pomagać również swoim słabszym kolegom, aby podciągnąć ich do swego poziomu, tak jak to czynią w swej jednostce marynarze: Tatar, Kunc, Godniak, Józefowicz czy Kapelski.

Pomoc słabszym marynarzom, rozpowszechnianie najlepszych doświadczeń przodujących marynarzy, zapewnienie przodownictwa każdego członka Partii i ZMP-owca popularyzowanie i wyróżnianie najbardziej świadomych marynarzy — oto najlepsza droga do wzorowej realizacji rozkazu Ministra Obrony Narodowej, który poleca: „Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Szkolić żołnierzy w oparciu o wspaniałe doświadczenia Armii Radzieckiej, o przodującą stalnowską naukę wojenną”.

Rozkaz 1-Majowy Ministra Obrony Narodowej, to rozkaz władzy ludowej, to rozkaz naszego narodu. Naród nasz, Ojczyzna nasza budująca fundamenty socjalizmu, którą marynarz kocha ponad życie, żąda od swych synów powołanych w szeregi Ludowej Marynarki Wojennej wierności służby, gorliwego przykładania się do szkolenia, dyscypliny i sumiennego ścisłego przestrzegania regulaminów wojskowych.

Naród nasz żąda od nas abyśmy szkoleniu, szczególnie w okresie letnim, które zbliżone jest do warunków bojowych nie szczędzili sił, byśmy odczuwali odpowiedzialność za losy Ojczyzny, byśmy odczuwali odpowiedzialność za wykonanie zadań postawionych nam przez Ministra Obrony Narodowej.

Wykonanie zadań nakreślonych w Rozkazie 1-Majowym, to sprawa honoru marynarza, to spełnienie patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny.

Pchor. Grabowski

bije rekord Polski w rwaniu ciężarów oburącz

W dniu 2 b. m. w hali sportowej, na Oksywiu, odbył się „pierwszy krok w podnoszeniu ciężarów” organizowany przez KSMW „Flota”. W zawodach brało udział ponad 40 zawodników z całego Okręgu Gdańskiego.

W czasie zawodów pchor. Grabowski ustanowił nowy rekord Polski w rwaniu ciężarów oburącz w wadze ciężkiej wynikiem 95,5 kg., to jest o 0,5 kg. więcej niż wynosił stary rekord.

Tym samym pchor. Grabowski wykonał swoje postanowienie 1-majowe — pobić rekord w podnoszeniu ciężarów. Oprócz tego pchor. Grabowski poprawił rekord Mar. Woj. w trójboju olimpijskim uzyskując 304 kg.

Ponadto pierwsze miejsce zajęli w wadze średniej pchor. Szpakowski wynikiem 238 i mar. Kot w wadze półciężkiej — 250 kg. mał Fijak

HUTNICY, KOLEJARZE, MURARZE POPIERAJĄ SWE PODPISY POD APELEM POKOJU NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI

KATOWICE. Zainicjowane przez załogę elektrowni „Szombierki” współzawodnictwo o zmniejszenie zużycia węgla w zakładach przemysłowych przyczyniło się nie tylko do poważnego obniżenia zużycia węgla w przemyśle, ale stało się również bodźcem do dokładnego zanalizowania bilansu zużycia paliwa, wyeliminowania wszędzie, gdzie to było możliwe, zużycia węgla wyższej jakości i zastąpienia go asortymentami tańszymi, do podniesienia na wyższy poziom procesów przetwarzania węgla na energię i wprowadzenia wielu ulepszeń technicznych.

Poważne wyniki w tej akcji uzyskują zakłady przemysłu hutniczego. W 1950 r. hutnictwo przekroczyło wysokość planowanych oszczędności węgla o 59 216 ton.

Ogólny wskaźnik zużycia węgla w stalowniach zmniejszył się w ub. roku o 2 proc. w stosunku do roku 1949. Najlepsze wyniki w zakresie oszczędności paliwa uzyskały huty „Kościszko”, „Pokoń”, „Bobrek” i „Bankowa”.

SUKCESY KOLEJARZY SKIERNIEWICKICH

SKIERNIEWICE. Kolejarze skierniewicki odnieśli ostatnio znaczny sukces: cztery drużyny parowozowni, obsługujące parowozy Ty 45-276 i Ty 45-122, wykonały podjęte przez siebie długokresowe zobowiązania. Drużyny parowozu Ty 45-276, dzięki realizacji zobowiązania, zdołały zaoszczędzić na kosztach naprawy średniej oraz z tytułu zmniejszenia ilości zużytego węgla i smarów ponad 118 tys. zł.

Pracownicy służby ruchu stacji Skierniewice w okresie od 1 stycznia do 17 maja br. przetoczyli 150 tys. wagonów bez awarii.

W związku z tymi sukcesami w

Skierniewicach odbyła się czystość wręczenia pracownikom nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO.

REKORD MURARZY Z CZĘSTOCHOWY

WARSZAWA. Trójka murarska ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Częstochowa budowie w Pankach w skład murarz Wincenty Janik oraz rębni Piotr Janik i Piotr Bsa, wykonując zobowiązanie, jęte dla uczczenia Plebiscytu Pokoju, osiągnęła rekordowy wynik w murarce zespołowej. Murarze zobowiązali się wykonać w ciągu 8 godzin pracy 90 m³ mu-

Wykonując swoje zobowiązanie, ułożyli oni w ciągu 8 godzin 126,22 m sześć. murów, ułożyli 50 484 cegły, co stanowi 100 proc. normy obliczeniowej. Murarze tak wysokiemu przekroczeniu normy, zarobek tej trójki wyniósł 1 026 zł 17 gr.

Z życia krajów demokracji ludowej

W niedzielę rozpoczął się plebiscyt w Niemieckiej Republice Demokratycznej

W niedzielę, 3 czerwca, rozpoczął się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej narodowy plebiscyt przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego w roku 1951. Prasa demokratyczna szeroko komentuje niezwykle ważne wydarzenie, jakim jest ten plebiscyt właśnie dla narodu niemieckiego. Będzie on nie tylko jasną i właściwą odpowiedzią podlegaczom wojennym, ale i podsumowaniem wyników olbrzymiej propagandy pokojowej, jaka od wielu tygodni ogarnęła cały kraj i wszystkie warstwy społeczeństwa.

Partie polityczne, zablokowane w Froncie Narodowym demokratycznych Niemiec, organizacje masowe, aktywiści, a przede wszystkim młodzież, nie szczędziła sił i energii, aby każdy problem przedyskutować lub wyjaśnić mniej uświadomionym lub biernym politycznie warstwom społeczeństwa NRD. W tysiącach lokali Frontu Narodowego agitatorzy pokoju nie pozostawili ani jednego pytania bez odpowiedzi, najmniejsze wątpliwości zostały rozwiane w ogniu dyskusji. Prawie 92% uprawnionych do udziału w plebiscycie sprawdziło, czy nazwiska ich zostały prawidłowo wpisane na listy referendum.

Agitacja i przygotowania do plebiscytu objęły całą sieć kraju. Najmniejsze wioski w lasach Turynii i najmniejsze domy w demokratycznym sekto-

rze Berlina, każdą fabrykę i spółdzielnię rolniczą. Nie pominięto żadnej okazji, aby dzień w dzień, każdej godziny i minuty, w prasie i w radio, w kinach i teatrach, na drogach i kolejach, wszędzie, gdzie tylko sięga ludzkie słuch i ludzkie oko, przypominać i wzywać do walki przeciwko podlegaczom do nowej wojny.

W Schwerinie np., stolicy Meklemburgii, ongiś siedziby junkrów pruskich, gdzie dzisiaj ponad milion przesiedleńców ze Wschodu znalazło domy rodzinne i pracę, a gdzie na północy powstają nowe porty handlowe i stocznie, już w piątek, 1 czerwca, wszystkie domy i place przystrojone były w zieleni i czerwieni tysiącznych transparentów. W przypadający właśnie Dzień Dziecka ponad 18 tys. młodych chłopców i dziewcząt defilowało ulicami Schwerinu, manifestując na rzecz pokoju i wzywając rodziców do głosowania w plebiscycie przeciwko remilitaryzacji i wojnie.

W rolniczej Meklemburgii, gdzie reforma rolna dała chłopstwu możliwość ludzkiej egzystencji, podkreślano, że szczególnie ważne znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Młodzież Schwerinu nie pozostała w tyle. Jak przystało na młodzież FDJ (Wolna Młodzież

Niemiecka) przodowała w każdej akcji, w każdej imprezie. Tralna Rada FDJ w odesłaniu młodzieży niemieckiej wez członków do udziału w akcji plebiscytowej, w każdej formie, bieskie koszuły uwijają się wszędzie. Sekretarz powiatu Narodowego Frontu w Schwerinie, Horst Friedrichs, który w tych gorących dniach przedplebiscytowych w mieście domu kultury imienia Kiego, opowiada dziennikarce „Młodziem niemiecka” o doświadczeniach pracy oświatowej, zwłaszcza wśród miejscowej młodzieży. W samym Schwerinie FDJ zmobilizowała grup kulturalno-artystyczną, które podczas trwania plebiscytu występować będą przed każdym lokalem agitacyjnym z bogatym programem wokalnol-tanecnym.

Prasa niemiecka w NRD p jest wiadomości o coraz nowszych zobowiązaniach w ramach wykonywanej pięcioletniej umowy z Niemcami, które podlegają przez masę ludową dla uczczenia plebiscytu. Masy pracujące wiedzą bowiem, że wykonanie planu 5-letniego trwało i wzmacniać pokój. A kój, o który toczy się teraz walka, gwarantuje lepsze życie. Tym hasłem pójdą w niedzielę czerwca miliony robotników, chłopów do lokali spiskowych, złożyć swój podpis pod naszym apelem przeciwko remilitaryzacji, za zawarciem paktu pokoju w 1951 roku.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W dniu dzisiejszym w Domu Oficera Mar. Woj. odbywa się odprawa kierowników kół korespondentów oraz ich zastępców.

Narada ma na celu omówienie miesięcznego planu pracy oraz udzielenia wskazówek celem poprawienia stylu pracy kół korespondentów.

W dniu 9. VI. 51 r. odbędzie się zlot przodowników wyszkolenia oraz racjonalizatorów służby łączności Marynarki Wojennej.

Na zlocie tym przodownicy przeprowadzą wymianę doświadczeń oraz wezmą udział w pokazowych ćwiczeniach.

W jednej z jednostek na różnienie zasługuje st. mar. Dyszy, który jest przodownikiem wyszkolenia politycznego. rze on czynny udział w p. świetlicowej. Dba o estetykę wyglądu świetlicy.

St. mar. Dyszy pomaga i miejscowemu kółu ZMP w szkole podstawowej, wyg. jąc tam referaty i odczyty.

Członkowie partii przodują w wyszkoleniu liniowym i politycznym

Służąc za wzór niezrzeszonym marynarzom naszej jednostki

Pracownicy wyszkolenia — suma i chluba jednostki. Ich osiągnięcia w wyszkoleniu i pracy przy pomocy których doszli oni do tych osiągnięć są bodźcem do wyżej pracy nad sobą dla wszystkich marynarzy naszej jednostki.

Przed przodownikami wyszkolenia naszej jednostki duży procent stanowią towarzysze — członkowie PZPR. W ich imieniu ich zasługą jest, że przeprowadzonej niedawno roli wyszkolenia, jednostka osiągnęła wynik bardzo dobry. To towarzysze jak Tatar, Godniak, Jóźefowicz, Kaci i inni dzięki wyrwałemu zależowaniu się w zakresie tej specjalności, potrafili czas kontroli uzyskać wyniki bardzo dobre. To towarzysze ci służąc nad sobą nie zapomnieli o tym, że miernikiem pracownika partii są nie tylko je-

go osobiste osiągnięcia w wyszkoleniu, ale także poziom i osiągnięcia jego pododdziału. Dlatego też wiele czasu spędzili wśród słabszych w wyszkoleniu marynarzy, pomagając im w opanowaniu podstawowych wiadomości z dziedziny poszczególnych specjalności. Praca ich dała dobre wyniki, ponieważ w tych pododdziałach nieomal wszyscy marynarze otrzymali ocenę bardzo dobrą lub dobrą.

Na szczególne podkreślenie zasługuje praca tow. Kunca, przed którym organizacja partyjna postawiła zadanie podniesienia na wyższy poziom wychowania fizycznego u słabszych marynarzy. Do realizacji tego zadania tow. Kunc wziął się z zapałem i dzięki umiejętnemu planowaniu i zorganizowaniu pracy, wzbudził wśród marynarzy głębokie umiłowanie sportu. Przez cały okres szkolenia, w niedziele i czas wolny od zajęć,

można było widzieć tow. Kunca otoczonego grupą marynarzy, którym praktycznie objaśniał w jaki sposób mają usunąć te czy inne braki.

W wyniku tej usilnej pracy jednostka otrzymała z WF ocenę bardzo dobrą.

Dużym autorytetem u marynarzy cieszy się także tow. Jóźefowicz, który mimo małego wykształcenia umiał pilną i rzetelną pracą zasłużyć na miano przodownika wyszkolenia. Jego praca nad podniesieniem poziomu opanowania swojej specjalności służy marynarzom jako wzór ofiarnego pełnienia służby.

Towarzysze ci — przodownicy wyszkolenia, pracą swoją zdobywają w organizacji partyjnej zaufanie i szacunek szerokich rzesz marynarskich.

mar. Jerzy Wiatr

Nasi marynarze dobrze wypełniają Rozkaz 1-Majowy

Marszałka Konstantego Rokossowskiego

W jednej z jednostek odbyły się ostatnio zawody strzeleckie prowadzianego wyszkolenia strzeleckiego marynarzy. Każdy z nas chciał się abym osiągnąć jak najwięcej punktów. Już na kilka dni przed strzelaniem została przydzielona strzelnica, uporządkowane stanowiska. W międzyczasie marynarze ćwiczyli się w cieniu.

Niedzielę, od samego rana, poddaliśmy wymaszerowaniu na linie. Drogę przebyto szybko. Na miejscu rozdano amunicję — marynarze zajęli stanowiska.

Śród strzelców widzimy marszałka i matę Więckowskiego.

Są oni pewni swych wyników. Systematycznie i starannie przykładali się przecież do zajęć strzeleckich podczas całego okresu szkolenia.

Padły pierwsze strzały. Marynarze z niecierpliwością oczekują na sygnał oznajmiający koniec serii.

Już... Przed tarczą matę Kaliciaka ukazuje się strzałka tarczowego: dwie dziesiątki i jedna ósemka. 28 punktów!! Taki sam wynik osiągnął również matę Więckowski. Dobre wyniki uzyskało wielu pozostałych marynarzy. Należą do nich: matę Mitka, st. bosman Karczewski,

matę Wiecpolski, matę Kubarek — wszyscy mają po 26 punktów oraz mar. Rucki 25 punktów.

Wyniki te świadczą o tym, że marynarze swymi celnymi strzałami przyczyniają się do podniesienia na jeszcze wyższy poziom wyszkolenia strzeleckiego, że wzorowo realizują rozkaz 1-Majowy Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego który nakazuje po mistrzowsku opanowywać rzemiosło wojenne.

Na zakończenie zawodów wyróżnionym strzelcom wręczono dyplomy i cenne upominki.

matę R. Owsianicki

e sportu

Wielki sukces zawodników „Floty” w pierwszym kroku szermierczym

W dniach od 2—3 VI br. odbyły się we Wrzeszczu, w hali sportowej ZS „Budowlani” pierwsze kroki szermierczy. Jego organizatorem był p. Henryk Związek Szermierczy. Wzięli udział zawodnicy z okręgu, między innymi z „Floty”, który reprezentowali: matę Wrzeszcz oraz podchorążowie: Pogoda, Lech, y, Grajewski i Lenkiewicz.

Zawody te zakończyły się wielkim sukcesem naszych zawodników, którym przypadły w udziale wszystkie pierwsze miejsca. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: matę Wrzeszcz w szpadzie i florecie, pchor. Lech w szabli, przed kolegą klubowym pchor. Pogoda.

Na spotkaniu ćwierćfinałowym okazało się, że zawodnicy nasi o-

degrają poważną rolę w tych zawodach.

Poniżej podajemy wyniki osiągnięte przez naszych zawodników.

- Floreć:
- 1 miejsce matę Wrzeszcz
 - 8 zwycięstw
 - 3 miejsce pchor. Pogoda
 - 6 zwycięstw
 - 5 miejsce pchor. Grajewski
 - 4 zwycięstwa.
- Szpada:
- 1 miejsce matę Wrzeszcz
 - 8 zwycięstw
 - 4 miejsce pchor. Nowy
 - 4 zwycięstwa.
- Szabla:
- 1 miejsce pchor. Lech
 - 7 zwycięstw
 - 2 miejsce pchor. Pogoda
 - 6 zwycięstw
 - 3 miejsce matę Wrzeszcz
 - 6 zwycięstw
- Najpiękniejszą walkę we flo-

recie stoczyli między sobą, w decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce, Ceynowa — „Unia” — Wrzeszcz „Flota”. Walka wygrana została przez tego ostatniego w stosunku 5:4.

Zajęcie czołowych miejsc w szpadzie i florecie możemy uważać za bardzo duży sukces osiągnięty przez naszych zawodników. Należy wziąć pod uwagę, że konkurencje te do niedawna jeszcze były u nas mało popularne, toteż większość zawodników zetknęła się z nimi dopiero przed samymi zawodami. Sądzymy, że sukces ten przyczyni się do spopularyzowania tych konkurencji w Marynarce Wojennej.

matę Aleksander Fijak

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

WŁOSKI KOCIOKWIK IMPERIALISTÓW

W ostatnich dniach jeden z narodów, na który imperialiści amerykańscy liczą w praktycznej realizacji paktu atlantyckiego, udzielił agresorom dosadnej odpowiedzi. Jest nim naród włoski. Nie będzie przesadą twierdzić, że Waszyngton i Watykan przeżyły jedno z największych rozczarowań.

Wszystko wyglądało na to, że sprawa jest załatwiona na ostatni guzik. Do wyborów samorządowych, których pierwsza tura odbyła się ostatnio we Włoszech, imperialiści amerykańscy i ich chadecko - socjaldemokratyczna sojusznicy włoscy przygotowali się ze szczególną starannością.

Przez bitych trzy lata prasa rządowa prowadziła nieustanną nagonkę przeciwko partiom postępowym. Zza Atlantyku płynęły dolary na zorganizowanie i uzbrojenie policji Scelby, które dawne bandy Mussoliniego mogłyby pozardzić wprawę w rozprawianiu się z robotnikami. Do kampanii wyborczej zmobilizowano kler. Kardynałowie wygłaszali płomienne przemówienia, grożące piekłem Włochom, którzy nie oddadzą głosu na chadeckę. Włoscy przemysłowcy pospieszili z pomocą finansową. Policja rozpedzała wiece organizowane przez KP Włoch i partię lewicową socjalistyczną.

Można sobie teraz wyobrazić kociokwik jaki zapanował w obrębie reakcji po ogłoszeniu dotychczasowych wyników wyborów. Według niepełnych jeszcze wyników partię lewicową zdobyły 42,7% głosów, chadecka 38,7% głosów, a inne partie reakcji podzieliły się resztą. W porównaniu z wynikami z 1948 r. chadecka utraciła blisko 350 tys. głosów, podczas gdy partię lewicową powiększyły swój stan posiadania o 70 tys. głosów.

Prasa reakcyjna uderzyła na alarm — marzenia reakcji prysły. Dziennik rządowy „Messagero” nazwał wynik wyborów „dzwonkiem alarmowym”. Cóż bowiem z tego, że udało się chadekom zdobyć większość mandatów, co z tego, że pozbawiono komunistów i lewicowych socjalistów należnych im mandatów? Jasnym jest, że amerykańskim imperialistom nie chodzi o mandaty dla chadeckiej włoskiej. Im chodzi o naród włoski, im chodzi o żołnierzy włoskich. Nikt jeszcze nie wojował przy pomocy mandatów. Dla wojowania potrzeba ludzi. A oto jeden z narodów, na który Waszyngton liczył przy opracowywaniu swych ludobójczych planów, mówi „NIE”.

PRZESTALI SZAFOWAĆ PRZEWIDYWANIAMI

Dnia 17 czerwca naród francuski da wyraz swojemu pogłębionemu w wyborach do Zgromadzenia Narodowego. Mechanizm przygotowań wyborczych nie wiele różni się od włoskiego. I tu sprepara-

wano ordynację wyborczą, która naród określił mianem złodziejskiej. I tu amerykański ambasador sprawuje pieczę nad przygotowaniem wyborów. I tu partię reakcji, poczynając od socjaldemokracji a skończywszy na faszystach de Gaulle'a, łączą się w jednym frontie antykomunistycznym. I tu, choć w mniejszym stopniu, na arenę wyborczą wystąpił wyższy kler.

Jedna tylko będzie różnica — imperialiści, nauczani przykrym rozczarowaniem we Włoszech, zapewne będą bardziej wstrząśnięci w wygłaszaniu przewidywań. Już dziś ton prasy reakcyjnej jest bardziej umiarkowany. Boleje ona nad tym, że w wielu okręgach Francji pod naciskiem mas nie doszło do koalicji wyborczych pomiędzy socjaldemokratami lub chadekami i gauliistami. Już dziś niektóre reakcyjne dzienniki francuskie podkreślają, że postawa mas wielce utrudnia skuteczne stosowane złodziejskiej ordynacji wyborczej.

JAPOŃCZYCY NIE CHCA MIESZKAĆ NA LOTNISKOWCU

Na Dalekim Wschodzie Japonia stanowi ośrodek zainteresowań imperialistycznych. Waszyngton pospiesznie opracowuje projekt traktatu pokojowego z Japonią, który usankcjonowałby przekształcenie kraju w Trzonię Dalekiego Wschodu, w odszkodowanie dla kontynuowania i rozszerzania amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie. Proces faszyzacji kraju szybko postępuje naprzód. Rewizje w drukarniach, w których drukuje się pisma demokratyczne, aresztowania działaczy komunistycznych i wypuszczanie z więzień zbrodniarzy japońskich — to wymowne fragmenty tego procesu.

Naród japoński nie patrzy jednak beczynie na przygotowania, których celem jest przekształcenie kraju w „wielki lotniskowiec”, jak ongiś wyraził się Mac Arthur. Lud japoński wie bowiem, co zagraża pasażerom lotniskowców i nie ma najmniejszego zamiaru odegrać tej roli. Przykład bohaterstwa ludu chińskiego, przykład ludu Wietnamu i Malajów, przykład ludu tybetańskiego, który powrócił do zjednoczonej ojczyzny, są dla narodu japońskiego bodźcem w walce przeciwko imperialistycznej polityce traktowania Japonii jako lotniskowca.

Zanika w Japonii zwyczaj hara-kiri, (forma samobójstwa) wzmaga się walka ludu japońskiego przeciwko tym, którzy chcieliby zmusić go do hara-kiri.

SPROSTOWANIE

W numerze 128 „Na straży Wybrzeża” wkraść się błąd korektorski, a mianowicie data winna brzmieć 2 czerwca 1951 r.

Z życia kulturalnego jednostek

Radiowęzeł jednostki pomaga w prowadzeniu pracy świetlicowej

Spośród wielu naszych radiowęzłów na wyróżnienie zasługuje radiowęzeł N-tej jednostki. Wiele troski o należyta pracę radiowęzła wykazuje bosman Grześkowiak.

Bosman Grześkowiak zdaje sobie doskonale sprawę z tego jak wielką pomocą dla marynarzy jest dobra praca radiowęzła. Trósząc się o program umie łączyć zagadnienia rozgrywane się na arenie międzynarodowej z życiem kulturalno-oświatowym jednostki. Wiele pracy poświęca opracowaniu melodii ludowych oraz układaniu wianek pieśni radzieckich i polskich śpiewanych na wieczornicach. Audycja radiowęzła, pod hasłem „Z piosenką i muzyką w walce o pokój” zdobyła sobie gorące uznanie wśród marynarzy. Konferansjerkę prowadził bos-

man Grześkowiak, który na wstępie krótko określił cel audycji oraz znaczenie podpisów składanych pod Apelem Światowej Rady Pokoju. W nadawanej audycji wystąpił również chór rewersów, który odśpiewał marsz „Przodowników” oraz piosenkę ludową „Idzie Maciek przez wieś”. Reszty dopełniły melodie ludowe wykonane na akordeonie przez bosmanmatę Rybickiego. Na uznanie zasługuje mar. Solewski, który grając na skrzypcach bardzo pięknie wykonał czardasza oraz szereg pieśni ludowych.

Praca tego radiowęzła, którego celem jest podniesienie na wyższy poziom życia kulturalno-oświatowego jednostki, powinna być przykładem dla innych radiowęzłów Ludowej Marynarki Wojennej.